



NSZZ
SOLIDARNOŚĆ

nr. 62

Dotychczas staraliśmy się raczej nie naświetlać nazbyt mocno, dosyć dwuznacznej postawy przewodniczącego ZPP MZK Jacka Krzyżanowskiego w czasie trwającego już od 8 maja konfliktu jaki rozpętał się w MZK. Tym bardziej, że przez tydzień był on nieobecny w kraju, odbywał bowiem szkolenie w Związku Radzieckim i powrócił do pracy dopiero kiedy strajk się rozpoczął. Pozostali członkowie Zarządu w czasie nieobecności szefa nie potrafili zdobyć się na jakąkolwiek decyzję. Dopiero po powrocie Jacek Krzyżanowski rozpoczął ożywioną działalność zmierzającą do skłócenia strajkującej solidarnie całej Załogi. W wydawanych przez siebie ulotkach usiłował wystraszyć pracowników bardzo mocno eksponując zagrożenie rozwiązania przedsiębiorstwa, a następnie zanim strajk się zakończył i kiedy jeszcze wogóle nie było wiadomo czy będą jakieś pieniądze na podwyżki, Jacek rozpoczął ich "działanie". Działył je jeszcze długo po zakończeniu strajku i podpisaniu porozumienia z przedstawicielami Rady Warszawy. Wyszło śmiesznie - aby otrzymać podwyżkę płac w wysokości 33,5 % musieliśmy przez cztery dni strajkować. Ale podział tych pieniędzy trwał aż piętnaście dni ponieważ aż tyle czasu trzeba było aby uzyskać jakies wspólne stanowisko obu Związków Zawodowych i Dyrekcji.

Tym co piszę, w żadnym razie nie zamierzam obrazić szeregowych członków Związku Zawodowego Pracowników MZK - którzy swoją postawą i gremialnym udziałem w strajku w pełni potwierdzili, że identyfikują się z Załogą i stać ich na wspólną walkę w jej interesie, nawet wbrew stanowisku własnego zarządu. Taka postawa z pewnością zasługuje na nasz szacunek i słowa podziękowania.

Jakże inaczej, jednak zachowuje się ich przewodniczący!

Strajk w MZK ocenił on jako polityczny?/! pomimo, że w postulatach nie było żadnych żądań politycznych. Utrzymuje on jednocześnie, że protest nie był potrzebny ponieważ podwyżki płac i tak byśmy dostali. Jest to prawda tylko częściowa - bez strajku otrzymalibyśmy 180 tys. zł a po - mamy średnio ponad 630 tys. zł. Różnica jest chyba widoczna!

Istotnym osiągnięciem Komitetu strajkowego i całej Załogi jest również zagwarantowanie załozce i Związkowi Zawodowemu

pełnoprawnego udziału nad pracami o dalszym przekształceniu MZK - Bez tego zapisu Rada Warszawy już w tej chwili mogłaby rozmienić nas na spółki - i nikt nie mógłby już się temu sprzeciwić.

Należy również w końcu wyjaśnić mit o przewadze liczebnej ZPP MZK na którą tak często choć kłamliwie powołuje się zarząd tego związku.

Tak naprawdę - już od ponad roku ZPP MZK utracił przodownictwo liczebne w MZK i nic nie wskazuje na to aby je odzyskał - tym bardziej, że wszczęto już postępowanie o zwrot majątku "Solidarności" zagrabanego w 1981 r. po wprowadzeniu stanu wojennego i pieniądze te trzeba będzie zwrócić. Po zrewaloryzowaniu idzie tu o kwotę około 800 milionów zł - jeżeli 1800 członków ZPP MZK zechce tę kwotę wpłacić z własnych składek to w porządku, ale jeżeli nie - to przypadną wszystkie zasoby finansowe ZPP MZK i Związek ten będzie musiał zaprzestać roli dobrego wujka, który funduje darmowe wypożyczenie łodzi w ośrodku w którym będzie wypozywał przewodniczący, bądź innych tego typu dotacji.

Warto również odnotować postawę Miodowicza, który trzy tygodnie przedtem groził strajkiem, protestował i organizował operetkowe manifestacje. Ale kiedy wybuchł strajk w MZK i MPO - stwierdził w telewizji, że protest jest niesłuszny i OPZZ go nie popiera! - Pięknie! My również jako Załoga nie popieramy OPZZ A. Miodowicza i Krzyżanowskiego w szczególności.

Już wielokrotnie na spotkaniach z Załogą słyszeliśmy sugestie, że obydwie związki powinny ze sobą współpracować dla dobra załogi. To prawda - w pełni się z tym zgadzamy! Czy możemy jednak współpracować z ludźmi, którzy publicznie / w ulotkach / kłamią, mataczą i wprowadzają w błąd całą załogę? Próbuja przestraszyć i skłócić ludzi działając na ich szkodę?

Już na spotkaniu z załogą Zakładu R-9 Artur Mierczowski przewodniczący NSZZ "Solidarność" proponował spotkanie zarządów obu Związków z udziałem załogi, aby ostatecznie wyjaśnić wszelkie nieporozumienia jakie narosły wokół strajku i podwyżek.

Nadal podtrzymuje on swoją propozycję - ale druga strona nie jest tym zainteresowana, ponieważ nikt ze ZPP MZK nie wyraził chęci odbycia takiego spotkania. Znacznie łatwiej jest przecież jeździć po zakładach i bez żadnej odpowiedzialności

rozszewać rozmaite tyleż dzikie co nie-
prawdziwe wieści.

Na ulotkach wydawanych przez zarząd
ZZP MZK w czołówce często widnieje tytuł
Plotki - opinie - informacje.
Wstęp ten jest o tyle krótkowilny że -
w treści ulotek zdeзорjentowani ludzie nie
mogą znaleźć żadnych opinii ani informacji
pozostają tam tylko plotki.



PLOTKI- OPINIE - INFORMACJE



MIEJSKIE ZAKŁADY KOMUNIKACJI
w m. st. Warszawy
Dział Wynagrodzeń i Świadczeń
ul. Senatorska Nr 37
00-099 Warszawa (1)

Wykaz osób należących do Zr. Zawodowców
oraz NSZZ „Solidarność” za rok 1991

	lutą	marzec	Muiecień
Zr. Zawodowców MZK	1887	1854	1851
NSZZ „Solidarność”	2199	2186	2142

1-ca GŁÓWNEGO KASJEROWEGO

Anna [signature]

22.05.91

Dział Wynagrodzeń i Świadczeń
KIEROWNIK

Ewa [signature]

ewentualnych propozycji Władz Miasta winno się odbyć przez
wszystkie organy przedstawicielskie załogi. Nie można dalej prowadzić
jedynie rozmów ze Związkiem mniejszościowym. Liczymy na pilną
odpowiedź w powyżej skierowanej propozycji. Bowiem nasi członkowie,
oraz niezrzeszeni, którym nasz Związek w sprawie podjęcia strajku
zostawił wolną rękę, także nie podejmują pracy i żądają od nas
informacji. Wnioskujemy także o przygotowanie szczegółowego projektu
zmian płacowych i poinformowanie o nim Załogi.

ZBIOROWOŚĆ
ZZP MZK 7

Urząd: Przesłanowni